№ 123. Dnia 5 czerwca. CZWARTEK. Dnia 24 maja (5 czerwca) 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: **Boże Ciało.** Bonifacego B. M.
Jutro: Norberta Biskupa.
Wschód słońca o godz. 3 m. 44. Zachód o godz. 8 m 13.
Długość dnia godz. 16 m. 29 Przybyło dnia godz. 8 m. 51

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z powodu święta uroczystego, numer następny wyjdzie w sobotę.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY.

Międzynarodowa wystawa rolniczo-leśna w Wiedniu. — Szkoły rolnicze w Austryi.

Od połowy maja jest otwartą w Wiedniu wystawa gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, pod protektoratem cesarza. Skutkiem udziału Niemiec, Francyi, Szwecyi i Norwegii, Włoch i Rumunii, wystawa przybrała charakter międzynarodowy, chociaż początkowo nie było tego w programie. Od ostatniej wystawy rolniczej w Wiedniu upłynęło już lat 25, a podczas tego czasu rolnictwo i leśnictwo w Austryi i Węgrzech podniosły się znakomicie. Unaocznienie tego postępu jest właśnie celem obecnej wystawy, która ma być otwartą do połowy lub do końca października. Dotychczas niewszystko jeszcze jest urządzone, lecz już teraz można powziąć wyobrażenie o bogactwie i wspaniałości wystawy, obejmującej następujące główne działy: 1) produkty rolnictwa, leśnictwa, uprawy wina, ogrodnictwa, polowania, rybołówstwa i t. p.; 2) hodowla bydła; 3) wytwory przemysłów wiejskich i leśnych; 4) przemysł drobny; 5) maszyny i narzędzia do robót wiejsko-gospodarczych, ogrodnictwa, pszczelarstwa i jedwabnictwa; 6) wytwory przemysłu, przeznaczone wyłącznie do gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa; 7) środki pomocnicze: sztuczne melioracye, weterynarya; 8) modele, plany, rysunki i statystyka budownictwa i inżynieryi w zakresie gospodarstwa wiejskiego i rolnictwa; 9) modele, plany, rysunki i statystyka szkolnictwa wiejsko-gospodarskiego; 10) zużytkowanie odpadków. Wystawy bydła, tudzież płodów rolnictwa i sadownictwa będą odbywać się kolejno, w postaci wystaw specyalnych, których ma być 40.

Na nagrody i medale asygnowano 66,000 guldenów. Według zwyczaju, urządzono przy wystawie loteryę z biletami po 50 kr. i z główną wygraną 50,000 guld. Wystawa ma ogromne powodzenie; w pierwszym dniu po otwarciu przeszło 40,000 osób zwiedziło wybudowaną jeszcze w r. 1873 dla wszechświatowej wystawy wiedeńskiej „Rotundę“, w której mieści się główna masa okazów.

Bardzo starannie i wyczerpująco przedstawiony jest na tegorocznej wystawie wiedeńskiej obecny stan wykształcenia wiejsko-gospodarczego, które zaczęło szybko rozwijać się w Austryi od roku 1868, po utworzeniu oddzielnego ministeryum rolnictwa. W roku 1868 było w Austryi wszystkiego 35 szkół gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, obecnie zaś liczba tych szkół dosięgła już setki. Austrya posiada teraz: wyższy instytut rolniczy (Hochschule für Bodencultur) w Wiedniu, 16 średnich zakładów naukowych rolniczych, z których trzy: akademia rolnicza w Teczenie i Taborze (w Czechach) i w Lublanach (w Galicyi) należą do wyższych, 28 szkół rolniczych, 25 szkół zimowych i 30 niższych szkół rolniczych. Z ogólnej liczby tych zakładów 38 znajduje się w Czechach, 18 w Morawii, 13 w Galicyi, 11 w Austryi Niższej, 4 w Styryi, po 3 w Tyrolu, Karyntyi i na Szlasku, 2 w Austryi Wyższej i po 1 w Krainie, Gorycyi, Istryi, Dalmacyi i Bukowinie. Austryackie ministeryum rolnictwa popiera wszelkiemi sposobami te zakłady naukowe, z których wiele korzysta z subsydyów rządowych. Plany naukowe i system wykładów w niższych szkołach rolniczych, mają na celu przysposobienie drobnych rolników włościan, którzy mają sami uprawiać swą ziemię. Szkoły te dzielą się na ogólne i specyalne; w tych ostatnich uczą: wyrobu serów, gospodarstwa domowego, sadownictwa, ogrodnictwa, uprawy wina, chmielu, piwowarstwa i t. p. Do niższych zakładów naukowych przyjmowane są dzieci, które skończyły szkoły ludowe. Kurs jest dwuletni. Między temi szkołami są także żeńskie, z których szczególniej zwracają uwagę szkoły specyalne gospodarstwa domowego i wyrobu serów. Średnie szkoły rolnicze kształcące na rządców, dzielą się także na ogólne: akademie rolnicze i leśne i na specyalne. Od wstępujących do tych zakładów naukowych, gdzie jednocześnie z wykładem teoretycznym odbywają się ćwiczenia praktyczne, wymagane jest świadectwo z ukończenia czterech klas gimnazyum lub szkoły realnej. Ustawy akademij rolniczych w Teczenie, Taborze i Dublanach, wymagają od wstępujących kandydatów świadectwa dojrzałości. Żądanie to okazało się jednak niepraktycznem i obecnie do pierwszych dwóch zakładów przyjmowani są uczniowie ze świadectwami z ukończenia czterech klas gimnazyum lub szkoły realnej, przyczem dla uczniów takich utworzony jest kurs przygotowawczy. Nauka trwa przez dwa i trzy lata. Akademia w Dublanach przyjmuje tylko kandydatów ze świadectwami dojrzałości. Za wzorowy specyalny średni zakład naukowy uważaną jest akademia rządowa w Klosterneuburg, koło Wiednia. Jedynym wyższym zakładem naukowym agronomicznym do r. 1867 była akademia w Altenburgu na Węgrzech. Po wprowadzeniu systemu dualistycznego, akademia ta przeszła pod kierunek ministeryum węgierskiego i dlatego austryackie ministeryum rolnictwa założyło w roku 1872 w Wiedniu wyższy instytut agronomiczny (Hochschule für Bodencultur), który w roku 1878 przeszedł pod zarząd austryackiego ministeryum oświaty. Instytut ma trzy oddziały: agronomiczny, leśny i techniczny, utworzony w roku 1884. Kursy są dwuletnie, a korzystają z nich studenci rzeczywiści, którzy pokończyli gimnazya lub szkoły realne i wolni słuchacze. Liczba studentów wraz z wolnymi słuchaczami w roku 1881 doszła do 601, lecz od tego czasu zmniejszała się i w roku 1889 wynosiła już tylko 265. Przyczyną tego ubytku jest, między innemi, otwieranie specyalnych kateder agronomicznych w rozmaitych technicznych zakładach naukowych. Językiem wykładowym w austryackich szkołach rolniczych jest w 43 niemiecki, w 35 czeski, w 13 polski, w jednym serbski, w jednym włoski, a w sześciu niemiecki i czeski. Szkół weterynaryi posiada Austrya 18, z tych dwie wyższe we Lwowie i Wiedniu.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Projekt utworzenia w Kijowie komory celnej nie uzyskał, jak donoszą dzienniki ruskie, aprobaty władz wyższych.

Drogi żelazne.

— Departament dróg żelaznych, po rozpatrzeniu protokółu konferencyi z dnia 27 i 28 lutego r. b., oświadczył, że ministeryum skarbu dopiero wtedy wyrazi swoje zdanie w przedmiocie nowych taryf w komunikacyi niemiecko-warszawskiej, gdy już będą wypracowane projekty taryf rzeczonych z oznaczeniem odległości zainteresowanych tak ruskich, jak niemieckich kolei, dalej wysokości opłat przewozowych w ruskiej i niemieckiej walucie i wykazaniem, jaka część tych opłat przypadnie na koleje jednego i drugiego państwa i z dołączeniem danych statystycznych, co do przewozu towarów podług taryfy dawnej. Prócz tego, departament zaznacza, iż wyrażone przez przedstawicieli niektórych kolei życzenie, ażeby w nowem wydaniu taryf niemiecko-warszawskiej komunikacyi poumieszczane były i stawki dla bezpośredniej komunikacyi kolei okręgu warszawskiego z kolejami okręgu wrocławskiego, a także aby zastosowano jednakowe warunki taryfowe dla transportów, nadchodzących z Prus do stacyi Sosnowice kolei wiedeńskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej lub odwrotnie, uznane jest za zupełnie racyonalne.

— „Graždanin“ donosi, że ministeryum komunikacyj zajmuje się obecnie kwestyą uregulowania na kolejach transportów, przewożonych pociągami o małej szybkości.

— Zapowiedziane na dzień 6-ty b. m. trzydzieste drugie zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów towarzystwa kolei bydgoskiej nie dojdzie do skutku, z powodu niezłożenia wymaganej przez ustawę ilości akcyj. Zebranie odroczono do dnia 21-go bieżącego miesiąca.

— „Kuryer warszawski“ donosi, że w wagonach pasażerskich, przyczepianych do pociągów towarowych kolei dąbrowskiej między stacyami Strzemieszyce i Dąbrowa, osoby prywatne przewożone nie będą, a to wskutek zastrzeżenia rządowej inspekcyi kolejowej w Królestwie.

— Z rozporządzenia głównej inspekcyi kolejowej, w krótkim czasie na wszystkich liniach kolejowych zaprowadzone być mają sygnały, ostrzegające dróżników o nadchodzącym pociągu, urządzone w formie dzwonków elektrycznych; nadto do każdego dom-

---

1)

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. N.

I.

— A więc, jesteś zrujnowany?

— Prawie. Dwa miliony zjedzone we dwa lata; ale nie szkoda ich, dostarczyły mi wiele przyjemności.

— Jest to kwestya gustu, mój drogi. Naprzykład, ja nie pojmuję, jak można się bawić w towarzystwie tych tynkowanych dam półświatka i złotej młodzieży?

Maurycy de Fonde uśmiechnął się jakoś niewyraźnie. Przez chwilę w milczeniu palił spokojnie papierosa.

— Widzisz, mój Robercie — odezwał się nagle — ważną w tym względzie rzeczą jest nie to, żeby się człowiek bawił, lecz żeby mu się zdawało, że się bawi. Czyż jest coś niekonwencyonalnego w życiu? Dwaj czy trzej z moich kolegów trzymali wyścigowce; przyszła i mnie ochota posiadania stajni, a co mnie ona kosztowała, nie będę o tem mówił. Wszak wiesz, że w ciągu dwóch lat mówiono o mnie: „On ma najszykowniejsze kobiety Paryża“. I ten straszliwie głupi frazes pochlebiał mi. Jestem próżny i próżność moja mile była łechtana. Jeśli do kobiet i koni dodać baccarat i spekulacye...

— To szybko idzie, a przytem to wyliczenie nie obejmuje Klotyldy. Ale jednakże pół miliona franków rocznie, to jest sumka. I nic ci nie zostaje?

— Dwadzieścia tysięcy rocznie. Zapewne, bardzo to niedużo; co najwyżej zapewnienie niezależności i godności istnienia.

— Jeśli tak, tem mniej cię rozumiem. Masz lat trzydzieści, nie jesteś, na szczęście, tak zwanym ładnym chłopcem, masz kilku szczerych przyjaciół, wstąp do wszystkich towarzystw... Będzie to więcej, niż trzeba dla uprzyjemnienia życia. Cóż za racya zagrzebywać się na prowincyi?

— Nudzę się.

— Tylko tyle?

— Następnie zmęczony jestem bezczynnością. Największym błędem moim było właśnie to, żem się wpakował w to błoto paryskie.

— Pleciesz, mój kochany — odparł Robert Traville. — Jesteś, jak wszyscy, którzy roskosznie upajali się lenistwem; ale zapytaj pracowników: będą ci wychwalali urok bezczynności.

— Dobrze, być może, że i praca mnie znudzi, ale przynajmniej będę się starał stać się pożytecznym...

— Maurycy! to już zanadto zabawne — przerwał Robert i jak gdyby dla potwierdzenia tych słów, z głośnym śmiechem wyciągnął się na kanapie.

Maurycy de Fonde posiadał wszystkie prawie dodatnie i ujemne strony młodzieży dzisiejszej. Wielka naiwność była w nim połączona z wielkim sceptycyzmem. Ojcowie nasi tyle głupstw narobili, że synowie musieli powziąć pewną odrazę do życia, nawet nie znając go jeszcze. Wszyscy prawie oni zachowują niepozbawioną poszanowania obojętność dla religii, polityka ich nie obchodzi; jeśli niektórzy poczuwają się do obowiązku posiadania pewnych przekonań dla tradycyi, lub przez wdzięczność, reszta wzrusza ramionami, kiedy im mówią o królu lub rzeczypospolitej. Czy wielka ich wina? Wszak im tak łatwo zliczyć na palcach rozmaite systemy polityczne, które zmieniały się wzajemnie w ciągu stulecia.

Pradziadek Maurycego, który nazywał się jeszcze wprost pan Defon, około roku 1807 powziął genialną myśl założenia łaźni przy ulicy Saint-Honoré. Nie wiem, czy ludziom z czasów pierwszego cesarstwa brak było gustu, dość, że był to jeden z pierwszych zakładów tego rodzaju, urządzonych stosunkowo z komfortem. Defon nieświadomie zrobił znakomity interes i nadzwyczaj szybko przyszedł do wielkiego majątku. Rojalista do szpiku kości, w nienawiści swej dla cesarza, umiał się oddać z pożytkiem sprawie króla. Nie żałował nigdy pieniędzy na spiski rojalistyczne, a ten, który w znany sposób zakończył się dzięki baronowi de Vitrolles w roku 1814, ukrywał się przed Fouché i Savary od czasu kampanii z 1812 roku w murach łaźni p. Defon. Wstąpiwszy na tron, Ludwik XVIII przypomniał sobie nieznacznego mieszczanina paryskiego, który dał mu więcej dowodów wierności od wielu arystokratów, którzy poszli na służbę do uzurpatora. Żartobliwy król wezwał poczciwca do Tuilerie i zrozumiał go odrazu.

— Dałeś mi pan dowód wielkiego oddania się w złych czasach, należy ci się za to nagroda; czegóż pragnąłbyś?

Chociaż mocno zmieszany wspaniałością i przepychem burbońskim, właściciel łaźni odrzekł bardzo rozsądnie:

— Spełniłem tylko swoją powinność, wasza królewska mość, i niczego nie żądam.

Przepadający za kalamburami monarcha, zawołał:

— Jak widzę, pan jesteś człowiekiem... *de fonds*, panie Defon!

— Wasza królewska mość sam w tej chwili dał wyraz moim życzeniom.

— A to jak?

— Chciałbym mieć prawo pisać się „Defon“ w dwóch wyrazach.

Ludwik XVIII uśmiechnął się ironicznie i rzekł, zwracając się do sekretarza:

— Jeszcze jednemu zachciewa się tego „de“. Niech i tak będzie, tylko niech mu je wpakują i z tyłu i z przodu.

W taki to sposób „*sieur* Defon“, właściciel łaźni przy ulicy Saint-Honoré, stał się „*monsieur* de Fonde“.

Jest jeszcze szlachta, ale niema już arystokracyi. O wodnem pochodzeniu tej rodziny wkrótce zapomniano. Dziad i ojciec Maurycego powiększyli znacznie pozostawiony sobie majątek, a że przedmieście Saint-Germain nie ma wcale zwyczaju odrzucać tych, co łączą rzeczywistość fortuny z pozorem szlachectwa, młodego człowieka przyjęto mile. Maurycy nie nadużywał tej łaski, bo mu nudno było w salonach. Wolał wyścigi, półświatek i kulisy teatrzyków, a pojawienie się od czasu do czasu w klubie wystarczało do podtrzymania stosunków z towarzyszami bardziej statecznymi, których nie można było spotkać gdzieindziej.

Ale wszystko ma swój koniec, i po upływie pewnej ilości „wściekłych“ miesięcy, młody człowiek zrozumiał, że pora już dać pokój szaleństwom. Nie brak mu było przenikliwości i rozumu. Wiedział doskonale, że nasze czasy są straszliwie praktyczne. Kiedyś człowiekowi mogły nadać pewną wartość stracone przezeń pieniądze, dziś moc taką mają tylko te, które są w jego posiadaniu. Świat, w którym żyjemy, świat przemijający, nie zna litości i uprawia tylko zimny egoizm.

(D. c. n.)

ku dróżnika doprowadzony będzie drut telegraficzny zapasowy, za pomocą którego w razie wypadku do najbliższej stacyi można by wzywać pomocy. Przenośny aparat telegraficzny ma się znajdować w pociągu. Ta ostatnia inowacya dotyczeć będzie główniejszych linij kolejowych. Oprócz tego projektowanem jest, w celu kontrolowania dróżników, zobowiązanych w lecie przynajmniej 2 razy we dnie, a raz w nocy, w zimie zaś raz dziennie, a w nocy dwa razy obchodzić powierzony sobie dystans, aby za każdym obchodem wymieniali sąsiadujący dróżnicy metaliczne marki, kursujące w ten sposób pomiędzy dwoma krańcami dystansu drogi. Jednocześnie dróżników niewolno będzie używać do żadnych stałych robót, prócz natychmiastowych poprawek, nie przeszkadzających im w dozorze linii.

Pieniądze.

— Bank handlowo-przemysłowy w Petersburgu rozpoczyna swą działalność w połowie przyszłego miesiąca

Przemysł.

— Korespondent petersburski „Gazety warszawskiej" donosi, że taryfy przewozowe od cukru, wysyłanego drogami żelaznemi z Królestwa Polskiego do Cesarstwa, ulegną wkrótce znacznej podwyżce. Taryfy przewozowe dla bawełny, wysyłanej z Odesy do fabryk, położonych w Królestwie Polskiem, ulegną również podwyżce.

— „Kuryer warszawski" dowiaduje się, iż wobec projektowanej w ministeryum ustawy, ograniczającej prawa żydów co do udziału w towarzystwach, wyrabiających cukier z buraków i rafinadę, grono przemysłowców warszawskich postanowiło wysłać do ministeryum memoryał, streszczający rzeczywisty stan przemysłu cukrowniczego, o ile ten pozostaje w rękach żydów.

— Warszawskie towarzystwo kopalń węgla podjęło się dostawy 800,000 pudów węgla kamiennego dla kolei dąbrowskiej.

Wykształcenie przemysłowe.

— Stała komisya, istniejąca przy ruskiem towarzystwie technicznem projektuje utworzenie szkół specyalnych: chemiczno-technicznej, elektryczno-technicznej i fotograficznej.

Wystawy.

— Droga dąbrowska ma zapewnić możliwe ulgi wystawcom, wysyłającym koleją dąbrowską towary na tegoroczną wystawę przemysłowo-rolniczą w Wiedniu.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Wiadomości kościelne.** Wzorem lat poprzednich, dzisiejsza uroczystość Bożego Ciała najpierw obchodzoną będzie w kościele św. Krzyża, z którego procesya o godz. 11½ wyjdzie do ołtarzy ustawionych na ulicach przylegających do kościoła. W kościele Wniebowzięcia N. M. P. nabożeństwa do uroczystości Bożego Ciała należące odprawione będą w niedzielę.

(—) **Szpital** fundacyi Izraela K. i Leony małżonków Poznańskich będzie wykończony zupełnie w miesiącu sierpniu r. b. Otwarcie szpitala nastąpi w pierwszych dniach września.

(—) **Wybory na sędziów gminnych** w powiecie łódzkim dopełnione będą w bieżącym miesiącu przez gminy V i VI okręgu. Kandydatami na posadę sędziego gminnego w V okręgu są: pp. Franciszek Dzierżawski i Jan Zachert, obywatele ziemscy z gm. Nakielnica, a w VI okręgu pp: Stanisław Szaniawski z gminy Babice i Adam Sebelt z gminy Bełdów. Termin wyborów przypada w pierwszym z powyższych okręgów na dzień 18 b. m. — drugim na 11 b. m.

(—) **Upadłość.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość firmy łódzkiej „Żurkowski i Wajsblum."

(—) **Z sądu.** W dniu wczorajszym sędzia pokoju 5 rewiru miasta Łodzi rozpatrywał 13 spraw karnych, wytoczonych przez magistrat m. Zgierza obywatelom tamtejszym o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej. We wszystkich tych sprawach sędzia pokoju uniewinnił oskarżonych z tytułu tego, że nastąpiło przedawnienie, t. j. że magistrat wystąpił ze skargami zapóźno.

(—) **Przerwana komunikacya.** Na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy placem Nowego Rynku a ulicami Zawadzką i Południową, onegdaj przerwano komunikacyę kołową z powodu naprawy bruków.

(—) **Na linii** drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, zarząd tejże drogi ustawił dwu stróży, którzy pilnują, aby spacerujący po lesie miejskim nie przechodzili przez linię, jak również nie psuli plantu.

(—) **Przeniesienie hotelu.** Dzierżawca hotelu Hamburskiego w domu Bławata przy ulicy Piotrkowskiej, p. Prusinowski, zakupił od p. Schultza posesyę przy ulicy Zawadzkiej, gdzie po rozebraniu znajdujących się tam zabudowań, wzniesie okazały gmach na pomieszczenie hotelu.

(—) **Ćwiczenia straży ogniowej** ochotniczej oddziału 1-go i 3-go odbędą się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczór. Członkowie oddziału 1-go mają zebrać się na ćwiczenia przy własnym domu rekwizytowym, a członkowie oddziału 3-go przy domu rekwizytowym oddziału 2-go.

(—) **Ukarana nieufność.** Z Dąbrowy Górniczej przysłano jednemu z tutejszych kupców p. B. wagon węgli. Przy odbiorze takowego z placu drogi żelaznej, p. B. zdawało się, że wagon nie ma takiej wagi, jaką we frachcie wymieniono. Zażądał więc przeważenia, co też uskuteczniono, lecz okazało się, że wagon zawierał 32 pudy więcej niż w nim być miało. Droga żelazna przeto odtrąciwszy 1½% wagi wolnej od opłaty, zażądała dopłacenia za przewóz rs. 3, po uskutecznieniu czego, węgiel p. B. wydała.

(—) **Uprowadzenie dziecka.** W poniedziałek jakaś kobieta zatrzymała biegnącego z płaczem za matką trzyletniego synka A. O. i zaprowadziła go na Bałuty. Tam chciała sprzedać chłopca pewnej izraelitce bezdzietnej, za 15 rs., tłómacząc się, że zmusza ją do tego ostatecznego kroku brak środków do życia. Zauważywszy w chłopczyku brak podobieństwa do kobiety, izraelitka poczęła ją podejrzywać o oszustwo, zabrała więc chłopczyka i poszła z nim do sąsiadów, aby poradzić się, jak ma postąpić. Dziecko zapytane o imię i ojca odpowiedziało, że nazywa się Bolesław O., ojciec zaś jest w kasie. Ta odpowiedź utwierdziła wszystkich w przekonaniu, że kobieta dziecko ukradła. Zanim jednak zawiadomiono policyę, kobieta zmiarkowawszy niebezpieczeństwo, jakie jej groziło uciekła. Zmartwieni rodzice poszukujący dziecka natrafili na jego ślad i odebrali je onegdaj, dziękując za opiekę.

(—) **Samobójstwo.** We wtorek o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem, przy ulicy Kamiennej, w domu Prusinowskiego, z mieszkania krawca Jakubowicza z trzeciego piętra, wyskoczyła 14-letnia dziewczyna, izraelitka, służąca. Na miejsce wypadku przybyło wkrótce dwóch lekarzy pp. K. i W. i felczer, lecz ratunek okazał się zbytecznym, ponieważ nieszczęśliwa, uderzywszy głową o kamienie, rozbiła sobie czaszkę i wkrótce, bo zaledwie w kilkanaście minut po przyniesieniu jej do mieszkania, zakończyła życie. Śledztwo sądowe zapewne wkrótce wyjaśni przyczynę samobójstwa młodej dziewczyny.

(—) **Fałszywy alarm.** We wtorek trąbki sygnałowe zaalarmowały oddział drugi o godzinie 9 wieczorem. Przekonano się jednak wkrótce, że alarm był fałszywy.

(—) **Kradzież.** W niedzielę w ogródku p. Sellina skradziono p. P. z bocznej kieszeni surduta pugilares z 26 rublami gotówki wraz z ważnemi notatkami.

(—) **Teatr letni** z powodu niedyspozycyi pani Idziakowskiej, wystawił we wtorek zamiast zapowiedzianej operetki „Bettina," operę Rossiniego: „Cyrulik sewilski." Na dzisiaj afisze zapowiadają sztukę czarodziejską „Podróż dyabła na wesele."

(—) **W ogródkach.** W Paradyzie od godziny 4 po południu przygrywać dziś będzie orkiestra wojskowa pod dyrekcyą p. Grilla; w Helenowie od godziny 4-tej po południu koncerty kapeli wojskowej pod dyrekcyą p. Dmuchowskiego. P. Lange sprowadza z Włocławka kapelę pułku huzarów, która przez cały sezon letni ma koncertować w jego ogródku.

KRONIKA.

Warszawa.

— Roboty około budowy kościoła na Pradze, prowadzone są obecnie bardzo pośpiesznie, tak, aby mury jeszcze w roku bieżącym mogły być wyprowadzone pod dach.

— Złożony radzie dobroczynności publicznej miasta Warszawy projekt zamienienia ogólnego szpitala wolskiego na zakład leczniczy dla chorych na piersi, postąpił obecnie o tyle, że rada miejska sposobem próby poleciła utworzyć oddział tymczasowy dla sześciu chorych na suchoty. W tym celu dwie duże altany ogrodowe będą przerobione na baraki letnie, w których znajdą pomieszczenie trzy kobiety i trzech mężczyzn. Ogród zajmuje 6 morgów.

— W tych dniach rozpoczęto przebudowę gmachu teatru wielkiego w Warszawie. Roboty w sali teatralnej będą się odbywały przy świetle sztucznem. Na przyszłość lampy olejne w teatrze mają być zastąpione elektrycznemi.

— Mieszkańcy Nowej-Pragi, z powodu przyłączenia tej dzielnicy do Warszawy, występują do magistratu z żądaniem, aby linia kolei konnej przedłużona była na nową Pragę.

— Kanałem augustowskim przepłynął w tych dniach z Niemna na Narew statek parowy większych wymiarów, podążający z grodzieńskich zakładów p. de Lassy do Warszawy. Statek ten przeznaczony być ma do inspekcyi spławnej.

— Spółce artystów malarzy warszawskich powierzono odnowienie wnętrza starożytnej kolegiaty opatowskiej. Członkowie delegacyi artystycznej udali się na miejsce dla zaprojektowania jakości robót, które będą podjęte z początkiem przyszłego miesiąca.

— Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie nadesłali: Paweł Rosen „Dumanie na błoniach," Marya Grażycz studyum „Fedora", wreszcie Feliks Cichocki obraz treści religijnej „Św. Jan Chrzciciel."

Petersburg.

— W fabrycznych miejscowościach podmiejskich w okolicy Petersburga zamierzone jest urządzenie kosztem fabrykantów przytułków noclegowych dla robotników, przybywających z prowincyi celem szukania roboty, lub wypadkowo pozostających z jakiegokolwiekbądź powodu bez zarobku.

— „Peterb. wiedomosti" donoszą, że przy ministeryum oświaty utworzona będzie oddzielna komisya, w skład której wejdą i przedstawiciele uniwersytetów, a która zajmie się opracowaniem projektu nowej ustawy akademii nauk.

— Nowa ustawa instytutu inżynierów komunikacyj, zatwierdzona Najwyżej w dniu 10-tym zeszłego miesiąca, wprowadza następujące ważniejsze zmiany, oprócz przywrócenia kursu pięcioletniego: egzaminy wstępne są zniesione i będą stosowane tylko w razach wyjątkowych; wpis podwyższono, z 50 do 100 rubli rocznie; zamiast stopnia inżyniera cywilnego, kończący instytut, stosownie do egzaminu, otrzymywać będą stopnie inżyniera komunikacyj lub technika komunikacyj.

— „Prawit. wiestnik" ogłasza warunki przyjęcia słuchaczek do wyższych kursów żeńskich w Petersburgu. W warunkach tych przedewszystkiem zwraca uwagę ostrzeżenie, iżby kandydatki z prowincyi, w celu zaoszczędzenia sobie kosztów próżnej podróży do Petersburga, nadsyłały prośby pocztą do dyrektora kursów i czekały na rezolucyę, którą otrzymają także pocztą. Ostateczny termin nadsyłania próśb do kancelaryi kursów upływa 15 (27) lipca. Do próśb należy dołączyć: metrykę urodzenia, patent z ukończenia gimnazyum, piśmienne zezwolenie rodziców lub opiekunów, świadectwo udawadniające możność utrzymania się kandydatki przez cały przeciąg słuchania wykładów i dwie fotografie z podpisem własnoręcznym. W razie braku jakiegokolwiek z powyżej wymienionych dokumentów, prośba pozostaje bez odpowiedzi. Opłata za lekcye wynosi 100 rubli, za internat 300 rubli rocznie w dwóch ratach półrocznych.

— „Nowoje wremia" donosi, że na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników ruskich poruszono kwestyę zaprowadzenia zmian w dotychczasowym sposobie pozys-

---

48)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład

Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 122).

A chcąc co prędzej znaleźć się samą, wstała, podała obie ręce księciu, mówiąc:

— Wyjeżdżam pociągiem wychodzącym o 9-tej, a przedtem muszę zrobić pewne przygotowania. Wiem, że książe lubisz kłaść się spać wcześnie; nie chcąc ci robić przykrości, żegnam cię teraz, dziękując za wszystkie wyświadczone mi uprzejmości.

Niedość jej było złożyć mu podziękowania; miała ochotę uściskać staruszka, jakgdyby jaką rolę odegrał w radości, która rozsadzała jej piersi i rozgrzewała serce, lecz wiedziała, że nie lubił pieszczot i czułości. Zwróciła się więc z serdecznością do białej małpki z czarnym ogonem, którą pocałowała w sam pyszczek. Zwierzę odpowiedziało na to mruknięciem, ale przynajmniej ukąsić nie próbowało.

Książe rozczulony tym dowodem szacunku i przywiązania do swej faworytki, wyrzekł uprzejmie:

— Miko, oto pamiętny dzień dla ciebie. Pierwszy raz w życiu zwróciłaś na siebie uwagę kobiety i to bardzo ładnej kobiety.

— Jesteś pan zbyt łaskaw dla mnie — odrzekła urywanym głosem hrabina.—Pochlebiasz mi; wiem, że nie jestem ładną.

— Ależ przeciwnie, droga pani, jesteś nią, jesteś.

— O, nie! książe, wiem, że tak nie jest.

Zaczęła się śmiać śmiechem, który potem przeszedł w płacz gwałtowny. I uciekła do swego pokoju, żeby ukryć i łzy i uśmiechy, a zadziwiony książe pytał Jana ciekawie, co się stać mogło pani de Lonvaigne? Ten wypadek miał nazawsze pozostać w jego pamięci; przypominał sobie często o tym dziwnym wieczorze, w którym to Miko w nieobecności księżny jadła z nim obiad przy stole, a pani de Lonvaigne nagle, bez żadnego powodu, zaczęła się śmiać i płakać razem. Ale Jan, sufler i wyrocznia swego pana, pomimo całego sprytu i przenikliwości, nie mógł mu nigdy wytłómaczyć tej zagadki.

XIX.

Skoro tylko pani de Lonvaigne weszła do swego pokoju, odczytała powtórnie ten cudowny, natchniony, zadziwiający liścik, który powrócił jej życie. Rozbierała każde słowo, napawając się niem tak, jak pies, który wysysa kość do szpiku.

— Ach, księżno, mówiłaś, że jest twoim—szeptała zcicha—ale widać zbyt śpiesznie dążyłaś do celu. Człowiek, który ci się podoba i którego odebrać mi chciałaś, z rąk ci się widocznie wymyka. Jak sam mówi, doznaje dziwnego rodzaju uczuć: odkrył, że niewszystko skończone między nami, a przyjechawszy tutaj, mógłby mówić tylko o tem dobrem stworzeniu, które kochać nie umie. Cóż to za zniewaga! Mój Boże! jakie upokorzenie miłości własnej! Och! księżno, księżno, czemże jestem w porównaniu z tobą, a przecież widocznie jest ktoś taki nad nami, który broni pokornych przed pysznymi. Nie łudzę ja się wcale—dodała—może to, co czuje dla mnie, nie jest miłością, ale litością jedynie. Ulega instynktowi szlachetnego serca, myśli: „Biedne stworzenie, biedna mała, sama jedna jest na świecie." Niestety, dobre i złe chwile następują kolejno po sobie. Jutro pożałować może, że taki list napisał, że dobrowolnie z rąk wypuścił szczęście... Jutro, może znów ona mi go odbierze. Jest piękną, niebezpieczną... Cóż mam robić! o Boże! Któż mi da jaką dobrą radę?

Zdawało jej się, że ze wszystkich uczuć ludzkich, litość najprędzej przechodzi, to znów, że tam w domu, położonym w środku lasu Senert, bladem światłem płonęła lampka rzucająca ostatnie blaski dokoła, że trzeba pobiedz tam prędko, podsycić dogorywający płomień, dolewając oliwy do ognia, który raz zagaszony, nie zapala się więcej.

Po godzinie tych marzeń, zrobiła śmiałe postanowienie, które zdziwiło ją samą. Serce jej zmieniwszy nagle temperaturę, podsuwało myśli, które jak egzotyczne rośliny, wyrastały na obcym sobie gruncie, ku własnemu jej zdziwieniu. Plan, jaki ułożyła, wydawał jej się pełnym powabu; chciała go wykonać natychmiast, bo szło o całą jej przyszłość. Myślała, że wyjazd do Paryża oddali ją od Pustelni, że trzeba tam biedz zaraz, nie czekając jutra, bo czasem to jutro nie przychodzi wcale.

A jednak, gdy powzięła ostateczne postanowienie, zaczęła się wahać, bo przecież niczego pewną nie była: ani wyrzutów sumienia grzesznika, ani trwałości poprawy, ani nawet dobrego przyjęcia. Pan de Lonvaigne poświęcił jej swą namiętność na dzień, na godzinę. A potem może ją uważać jako nieprzyjaciółkę swego szczęścia. Godność więc swą niewieścią powierzała przypadkowi. Ale cóż ją obchodziła godność i wstyd w tej chwili? Co znaczą upokorzenia tam, gdzie idzie o życie?

Jak jednak miała się wziąć do wykonania planu? Nie chciała nikomu w willi powierzyć tajemnicy i miała wstręt do wzięcia koni ze stajni książęcej. Był w Brunoy wynajem powozów, tam więc udała się, ubrawszy się prędko. Miała już wyjść kiedy przyszło jej nagle na myśl, że nikt nie wybiera się w podróż bez pakunków. Gdy wyjeżdża się daleko, bardzo daleko, któż wie co przytrafić się może. Zresztą czasem pakunki są potrzebne dla lepszego efektu. Waliza była zaciężką. Wyjęła więc małe, okrągłe, tekturowe pudełko z koronkami, które schowawszy gdzieindziej, włożyła na to miejsce dwie chustki, parę pończoszek, neseser podróżny i kilka klejnotów, do których przywiązywała szczególną wagę. Potem zamknęła pudełko, owiązała je szpagatem, przekonała się, że nie było ciężkiem i wyszła cicho z domu jak złodziej. Służba kończyła właśnie obiad w kuchni; opłaciwszy ją przedtem, nie lękała się jej złej woli. Zeszła frontowemi schodami, nie spotkawszy nikogo i doszła do małych drzwiczek, które stały otworem. W dziesięć minut potem była u właściciela powozów do najęcia.

Na nieszczęście nie znalazła żadnego wolnego, bo na jakieś wesele zapotrzebowano wszystkich i ostatniego konia pożyczono doktorowi, który okulawił swego, a musiał jechać do Mandres. Właściciel powozów nie był znanym hrabinie, ale sam poznał ją odrazu i tłómaczył się jak mógł najgrzeczniej.

— Ach! czemuż pani hrabina nie ostrzegła mnie wcześniej; czy nie można tej podróży odłożyć do jutra?

— Chcę jechać dzisiaj, zaraz do Pustelni — odrzekła rozkazującym tonem Klara.

Od kilku godzin miała swoją wolę i używała jej jak dziecię pierwszego noża, którego się dorwie.

— Pół minuty cierpliwości, pani hrabino. Jeden z moich furmanów wróci lada chwila.

(D. c. n.).

kiwania stopnia naukowego doktora medycyny. Rada lekarska postanowiła odłożyć rozstrzygnięcie tej kwestyi do następnego zjazdu.

— „Graždanin" donosi, że ministeryum spraw wewnętrznych rozsyła do władz administracyjnych w różnych miejscowościach państwa cyrkularze o środkach ostrożności na wypadek pojawienia się epidemii cholerycznej.

Moskwa. Wobec tego, że sygnały fabryczne, dawane za pomocą świstu pary, niepokoją i drażnią słuch mieszkańców, szczególniej w nocy, przeto generał-gubernator moskiewski wydał rozporządzenie, aby w obrębie miasta Moskwy sygnały były dawane przy pomocy dzwonków.

ROZMAITOŚCI.

× **Po amerykańsku.** Pisma amerykańskie donoszą, że w Chicago pewien mechanik zastosował maszynę do szycia do wyszywania dywanów w ten sposób, iż w przeciągu jednej minuty wykonywa ona siedm i pół metra danego wzoru i zastępuje pracę 150 robotników. Maszyna działa automatycznie, a dla wprowadzenia jej w ruch nie potrzeba wielkiej siły, poruszać ją bowiem może nawet dziecko.

× **Niezwykły wypadek** wydarzył się dnia 28 zeszłego miesiąca na kolei na stacyi Zdołbunow w guberni wołyńskiej. Dnia tego o godz. 1 min. 45 po południu, w przechodzący przez stacyę pomiędzy tarczą zieloną i semaforem, pociąg towarowy uderzył piorun i zabił na miejscu konduktora Michała Górskiego, siedzącego na ostatnim hamulcu. Rzecz szczególna, iż ani w pociągu, ani na torze kolejowym piorun nie zostawił żadnego śladu swego przejścia. Jeden tylko Górski był trafiony i rażony śmiertelnie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 czerwca. (Ag. p.). Wczoraj następca tronu włoskiego z Ich Cesarskimi Wysokościami Wielkimi Książętami Aleksym Aleksandrowiczem i Jerzym Aleksandrowiczem, oraz zarządzającym ministeryum marynarki jeździł na yachcie Cesarskim „Aleksandrya" do Kronsztadu, skąd po obejrzeniu fortów i statków, na tymże samym yachcie pojechał z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem do Peterhofu, gdzie oglądał parki i pałace. Po obiedzie w wielkim pałacu w Peterhofie książę i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę powrócili koleją do Petersburga.

Wiedeń, 2 czerwca. (Ag. p.). Kiężna czarnogórska udała się na dłuższą kuracyę do Francensbadu.

Wiedeń, 2 czerwca. (Ag. p.). Metropolita serbski, Brankowicz, złożył przysięgę w ręce cesarza.

Wiedeń, 2 czerwca. (Ag. p.). Żona szacha perskiego udała się dzisiaj z powrotem do Persyi drogą na Podwołoczyska.

Paryż, 3 czerwca. (Ag. p.). Okólnik ministra spraw zewnętrznych Ribota do przedstawicieli Francyi za granicą, poleca im dostarczenie rządowi dat statystycznych, odnoszących się do warunków pracy w państwach, przy których są uwierzytelnieni.

Petersburg, 3 czerwca. (Ag. p.). Dziś książę Neapolu przyjmował wszystkich posłów zagranicznych. Przyjęcie trwało godzinę przeszło. Obiaduje książę dziś w pałacu elagińskim.

Petersburg, 3 czerwca. (Ag. p.). Od wywożonego z Cesarstwa i Kaukazu drzewa palmowego i orzechowego polecono pobierać cło wywozowe po 30 kop. złotem od puda, poczynając od 1 lipca r. b.

Petersburg, 3 czerwca. (Ag. p.). Artykuł 18 instrukcyi o nadzorze nad prywatnym przemysłem górniczym zmieniony w ten sposób: Po odebraniu zawiadomienia o nieszczęśliwym wypadku w kopalni lub zakładzie, połączonym ze śmiercią lub kalectwem, inżynierzy okręgowi lub ich pomocnicy obowiązani są bezzwłocznie udać się na miejsce dla zbadania przyczyny nieszczęścia i zarządzenia odpowiednich środków do ocalenia zagrożonych lub zapewnienia dalszego bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu zaś ustnego z kogo należy badania, winni spisać protokół i wyrazić w nim swój wniosek. Oryginał protokółu należy bezzwłocznie przesłać do departamentu górnictwa lub właściwej władzy, kopię zaś protokółu jednocześnie zakomunikować miejscowemu sędziemu śledczemu.

Petersburg, 3 czerwca. (Ag. p.). Ogłoszono przepisy: utworzenia gubernialnych inspekcyj więzień, oraz pewnych ulg dla żołnierzy, którzy ukończą kurs we wzorowym batalione podoficerskim.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 3 czerwca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.70 żąd., 42.45, 50, 55, 57½ kup.; Londyn (3 m.) 8.65 żąd.; Paryż (10 d.) 34.70 żąd.; Wiedeń (8. d.) 74.55 żąd., 74.25, 30 kup.; 4% listy likwidac. Król. Polsk. d. 90.30 żąd.; małe 89.35 żąd., 89.20, 10 kup.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.60 żąd., 95.50, 39 kup., III seryi małe 94.10 żąd., 93.75, 85 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.25 żąd., II 96.75 żąd., III 95.15 żąd., IV 94.50 żąd., V 94.30 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 212.4, warsz. I i II 81.3, Łodzi 42.2, listy likw. 2.1, pożyczka premiowa I 184.7, II 105.5.

Warszawa, 3 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, patra i dobra — — —, biała — —590, wyborowa 600—610, żyto wyborowe — — —, średnie — — —, wadliwa — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 285—330, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak ans sim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 300, żyta —, jęczmienia —, owsa 160, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3 czerwca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307⅘. Hurt. skład. za wiadro kop. 823³—826⁵, za garn. 268—269. czynki za wiadro kop. 835⁷—838⁷, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wysch. 2%).

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 czerwca:

W parafii katolickiej. Ludwik Górecki z Zofią Józ. Kanierską, Alwin Rudolf Dengel z Julią Teodyzyą Trybuchowską, Łukasz Brane z Jadwigą Pilarczyk.

Starozakonnych. Z. Kałman Krakowski z Pessą Szmulowicz, Henoch Henczyński z Hindą Perle.

Zmarli w dniu 3 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 5, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Katarzyna Felde, lat 72, Anna Kowalska, lat 58.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1 dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 3	Z dnia 4
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.70	42.75
na Londyn za 1 Ł.	8.65	8.66
na Paryż za 100 fr.	34.70	34.80
na Wiedeń za 100 fl.	74.55	74.60
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.35	90.35
Rosyj. pożyczka wschodnia	100.—	100.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	87.—	87.—
Listy zast. ziem. Seryi I	95.60	95.65
„ „ „ V	93.10	93.15
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.25	99.25
„ „ „ „ V	94.30	94.15
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	235.25	236.60
„ „ na dostaw.	234.75	236.50
Dyskonto prywatne	3⅛%	3⅛%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I	rs. k.	
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	—	—

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Ed. Gessner, Tokar i Lipski z Warszawy, L. Piaszczyński z Piotrkowa, G. Wirtz z (?), P. Londoner z Grobina, L. Schröter z Ozorkowa, H. Saubermann ze Zgierza, Onufryjeff z Aleksandrowa, Kączkowska z Lućmierza.

Grand Hotel. G. Nossek i Morański z Warszawy. P. Srendsen z Chemnitz, baron A. Pittel z Wiesenbachu, H. Bloch z Wrocławia.

Hotel Manteuffel. Denaks z Grecyi, Machczyński z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

19 maja 1890 roku
W imieniu Najjaśniejszego Pana

Sąd Okręgowy w Piotrkowie na posiedzeniu sądowem w komplecie następującym: Prezydujący vice-prezes S. W. Srzednicki, członkowie sądu: T. J. Chyliczkowski, S. T. Cholewicki, p. o. sekretarza S. W. Holewiński, na skutek prośby firmy „Leonard „Welkier i Gielbardt" i innych o ogłoszenie upadłości łódzkiej firmy

„Żurkowski i Wajsblum"

postanowił:

1) ogłosić upadłość łódzkiej firmy „Żurkowski i Wajsblum" w osobach Maksa Żurkowskiego i Hila Wajsbluma, zamieszkałych w Łodzi w domu № 769, 2) początek upadłości oznaczyć od dnia 9 (21) października 1889 r., 3) opieczętować majątek upadłej firmy we wszystkich miejscach, gdzie takowy znajdować się będzie, 4) zatrzymać przedstawicieli firmy Maksa Żurkowskiego i Hila Wajsbluma w domu aresztu za długi przy Warszawskiem więzieniu, 5) mianować komisarzem upadłości członka sądu J. F. Cholewickiego, kuratorem zaś pomocnika adwokata przysięgłego Konopackiego, 6) wyrok ten opublikować w dziennikach w sposób przepisany przez prawo i kopję takowego wywiesić przy wejściu do sądu okręgowego, 7) wyrok opatrzyć tymczasową egzekucyą.

Oryginał podpisany przez obecnych na posiedzeniu członków sądu.

Za zgodność z oryginałem podpisano pomocnik sekretarza
L. Cybulski.

Na zasadzie 476 i 477 §§ kod. hand. i na skutek decyzyi sędziego komisarza upadłości firmy „Żurkowski i Wajsblum" wzywam wszystkich wierzycieli pomienionej upadłości, aby stawili się w dniu 31 maja (12 czerwca) 1890 r. o godzinie 11 zrana w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie celem przedstawienia listy kandydatów na syndyków tymczasowych, potrójnej w stosunku do liczby, jakiej zamianowania uznają potrzebę.

Kurator upadłości:
Pom. Adwok. Przys.
Juljusz Konopacki.
1047—1

Wyprowadzenie zwłok zmarłego nagle w dniu 1 b.m. w Solcu naszego ukochanego Męża, Ojca, Teścia, Dziadka i Pradziadka

Ś. † P.

Augusta Kerperta

nastąpi dziś, we czwartek, o godzinie 4 po południu z miejscowego dworca drogi żelaznej na cmentarz katolicki o czem wszystkich współczujących Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

1052—1

Zabawa Ogrodowa

dla Członków **Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych** i ich rodzin oraz osób wprowadzonych odbędzie się *w sobotę, dnia 7 b. m.* **w Paradyzie.**

Pozostałe bilety wejścia wydawane będą codziennie w kancelaryi Stowarzyszenia od godz. 12½ do 1½ po południu i od 8½ do 10 wieczór.

Ilość biletów wejścia ograniczona.

1036—5—3

SOLEC

w guberni kieleckiej powiecie Stopnickim.

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych, wody **siarczano słone,** jod i brom zawierające, kąpiele mineralne, mułowe, massaż i elektroterapia. Lekarz zdrojowy Włodzimierz Daniewski, asystent szpitala D-ka Jezus w Warszawie. Bale, reuniony, czytelnia, fortepian, muzyka w 2-im sezonie. Mieszkania wygodne, hotel, restauracya, po cenach nizkich.

Sezon od 20 maja do 15 września.

Droga do Kielc koleją, skąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką.
NB. Do 6-ciu łazienek wstawiono wanny emaliowane.
9—506—10

KANTOR i SKŁAD

nasz od dnia 25 maja r. b. **przeniesiony został** na

ulicę Piotrkowską № 65,

vis-à-vis Grand Hotelu w Łodzi.

Stamirowski i Ska

Skład artykułów technicznych.

997—3—2

W OZORKOWIE ZGUBIONO

2 weksle

po rs. 50 wystawione na M. Getszteina, przez mieszkankę Zgierza R. Morgensternową, żyrowane przez S. H. Benneta. 1) wystawiony d. 1 czerwca 1890 r., płatny 28 sierpnia, 2) wystawiony także 1 czerwca 1890 r., płatny d. 16 sierpnia 1890.

Ostrzega się niniejszem, aby nikt powyżej wymienionych weksli nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenia poczyniono, a nieprawi nabywcy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

M. Getsztein.
1050—3—1

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

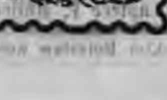

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi na imię Florentyny Pieścińskiej. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w magistracie.
1049-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 29 Мая сего 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Штарка подъ N 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Людвику Гликману, заключающееся въ мебели, роялѣ и водкахъ и оцѣненное 230 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій пріобрѣтателя правъ Якуба Едлицкаго, Идалія Судьяна.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Мая 18 дня 1890 г.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
1046—1—1

w Inowłodzu

nad rzeką Pilicą

wynajmują się oprócz większych mieszkań letnich i pojedyńcze pokoje umeblowane, na żądanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość u właściciela, Zielona № 265-A.
949-8-5

W NAJLEPSZYM GATUNKU

SUKNO

do obciągania BILARDÓW

dostać można u

A. ERNSTA w Zgierzu.

1009—3—1

GŁÓWNY SKŁAD
WYROBÓW
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

poleca:

Płótna bielone, Kreasy, Rewańtuchy, Drelichy, Worki, WAŃTUCHY, Opony, Ręczniki, Scierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła odpasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcze, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Kapy na łóżka. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i waflowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męzką. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, spódnice włóczkowe, koszule, kaftaniki. Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atłasowe jedwabne, atłasowe wełniane, kaszmirowe i tyftykowe, kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crême i kolorowe w wielkim wyborze.

Materyały na męzkie i dziecinne ubrania.

Ceny nadzwyczaj nizkie, lecz ściśle stałe!!

856—12—8

Teatr letni Sellina.

Lubelskie Tow. Artystów Dramatycznych pod dyrekcyą

Ł. Dobrzańskiego i J. Reckiego.

We czwartek, d. 5 czerwca r. b.

Podróż djabła na wesele

Czarodziejska komedya ze śpiewami i tańcami w 3 aktach z prologiem.

1051—0

Helenów.

We CZWARTEK, dnia 5 czerwca 1890 r. o godz. 4 popołudniu

KONCERT

kapeli wojskowej 3 batalionu strzelców z Gostynina

pod dyrekcyą kapelmajstra **Dmuchowskiego.**

Wejście kop. 20 — Dzieci kop. 10.

W piątek, d. 6 czerwca 1890 o godz. 4 po poł.

KONCERT

tejże samej orkiestry

Wejście kop. 10 — Dzieci kop. 5.

W NIEDZIELĘ, dnia 8 czerwca 1890 r. PIERWSZY WIELKI

FAJERWERK

urządzi

M. KOLLER z Warszawy.

1041—2—2

Korektor i fortepianista S. Skibiński, przyjmuje zamówienia do **strojenia i korygowania**. Oferty w księgarni Arndta ulica Piotrkowska. 928—12—9

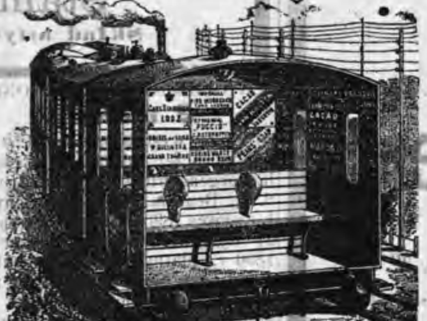

BIURO OGŁOSZEŃ

w wagonach dróg żelaznych Królestwa Polskiego

koncesyonowane przez Ministeryum komunikacyj

Ma zaszczyt podać do wiadomości, że pierwsza i druga serya ogłoszeń w wagonach już wywieszoną została.

Jest to pierwsze i jedyne w kraju i Cesarstwie przedsiębierstwo reklamowe, prowadzone w wielkim stylu, przedstawiające olbrzymie korzyści dla **kupców, przemysłowców, Towarzystw handlowych, właścicieli hoteli i t. p.**, każde bowiem ogłoszenie musi być czytane przez podróżujących, których liczba wynosi z górą **12,000,000 rocznie.**

Bliższych informacyj udziela biuro Reprezentancyi w godzinach od 9 rano do 7 po południu w Łodzi **Stamirowski i S-ka,** ulica Piotrkowska № 65 vis-à-vis Grand hotelu. Cenniki i wzory ogłoszeń wysyła się odwrotnie i franco. 994-3-2

Zakład Wód Mineralnych sztucznych przy aptece F. MÜLLER w Łodzi,

Ul. Piotrkowska № 262 naprzeciw cukierni Wüstehubego

ma honor podać do wiadomości WW. PP. Lekarzy i Szanownej Publiczności, iż na sezon kuracyjny przygotowano wszelkie

Wody mineralne sztuczne

podług najlepszych analiz i takowe poleca po cenach umiarkowanych stałych. Jako nowość znajduje się na składzie:

Woda Gieshübler sztuczna

przyjemniejsza w smaku od wody sodowej i racyonalniejszego składu. 868—10—8

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice **w aptece F. Müller, ulica Piotrkowska 262**, dom własny.

Koncessiowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych

Instytut szczepienia ospy ochronnej

Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO w Warszawie

Wysyła 2 razy tygodniowo do **Apteki F. MÜLLERA** w Łodzi świeżą z ostatnich zdjęć

KROWIANKĘ PŁYNNĄ i DETRYT

przygotowane podług najnowszych metod, z gwarancyą ich świeżości.

CENY: Rurka krowianki	. . .	50 kop.
Bańka Detrytu na 10 szczepień	.	50 kop.
„ „ „ 20 „	. rs. 1.	

673-16-15

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice **w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262**, dom własny.

Pelecamy nasze ***OCTY*** beczkowe **w siedmiu gatunkach — octy** butelkowe **w trzech gatunkach** jednakiej dobroci lecz różnej siły.

Octy beczkowe. | **Octy zbożowe** Z PAROWEJ FABRYKI W WARSZAWIE 36. Przedokopowa 36. | Octy butelkowe.

Oprócz tego zasługują na uwagę nasze

☞ ***octy stołowe francuskie,***

ESTRAGONOWY, ANGIELSKI, AROMATYCZNY etc.

Octów naszych dostać można w następujących składach **w Łodzi**: przy ulicy Piotrkowskiej u: **M. Silberbauma,** skład apteczny, **A. Mokiejewskiego, S.Semelke, A. Rampolda,** Paradyz, przy ulicy Widzewskiej u **Mikołajewskiego, S. Żukowskiego,** przy ulicy Zawadzkiej u **Kowalikowskiego,** przy ulicy Dzikiej u **Podgórskiego,** przy ul. Głównej u **Krauzego,** przy ul. Ludnej u **Agatera,** przy ulicy Nowy-Rynek u **M. Łuby, Klukaczewskiego,** przy ul. Konstantynowskiej u **H. Madera,** Wólka u **K. W. Gehliga,** Księży Młyn Dom Spożywczy **Karola Scheiblera.**

W Zgierzu w składach: **Zajączkowskiego, A. J. Bebra, A. Kalety, Ig. Kudlewskiego i M. Brańskiego.**

Octy zbożowe wyrabiane z czystego ziarna zbożowego, są najdzrowszym, najtańszym i prawdziwie hygienicznym produktem spożywczym.

Obstalunki przyjmuje i wykonywa szybko kantor nasz w Łodzi, a także i fabryka w Warszawie, Przedokopowa № 36.

Stamirowski i S-ka

ulica **Piotrkowska Nr. 65** vis-à-vis Grand hotelu.

996—8—2

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki   Дозволено Цензурою 21 Мая 1890 г.   W drukarni „Dziennika Łódzkiego".